1 (7)

ŚWIAT SZACHOWY

MIESIĘCZNIK



REDAKCJA i ADMINISTRACJA, WARSZAWA, WIERZBOWA 8.

Cena 1 zł.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa.

ROK II. Styczeń 1928. № 1 (7).

ŚWIAT SZACHOWY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO.

Redaktor: D. PRZEPIÓRKA. Sekretarz redakcji K. MAKARCZYK.

Redakcja i Administracja: Warszawa. Wierzbowa 8 w lokalu Warsz. Tow. Zwolenników Gry Szachowej, tel. 82-13.

Prenumerata kwart. 2 zł. 70 gr. półrocz. 5.40, rocz. 10.80 wraz z przesyłką pocztową.

Numer pojedyńczy 1 zł. Konto czekowe P. K. O. 16.551

Redakcja czynna w poniedziałki i piątki od g. 7 do 10 wiecz.

Od Redakcji.

Od obecnego numeru Świat Szachowy pojawia się w nowej postaci. Wydawnictwo podejmuje Warszawskie T-wo Zwolenników Gry Szachowej. Redakcję obejmuje mistrz D. Przepiórka. Ponadto Świat Szachowy, poczynając od obecnego numeru, staje się organem urzędowym Polskiego Związku Szachowego i będzie publikował komunikaty tego Związku.

W ostatnich kilku dziesiątkach lat pisma szachowe nie miały szczęścia w Polsce i przeważnie już wkrótce po powstaniu, borykając się z trudnościami, zmuszone były zawieszać swą działalność. Przyczyną było to, że u nas powstające pismo musi dopiero zdobywać sobie krąg czytelników, którzyby w przyszłości stanowili dla pisma oparcie, zainteresować ich głębiej życiem szachowem i w ten sposób stworzyć sobie podstawę dla dalszej pracy. Istniejące poprzednio pisma szachowe przeważnie nie były w stanie przetrzymać tego ciężkiego i wymagającego nakładów wstępnego okresu i zmuszone były likwidować swą działalność. Podobnie było i z dawnym Swiatem Szachowym. Stworzony przez grono ludzi pełnych zapału, posiadających gruntowną wiedzę szachową i wkładających w wydawnictwo wiele pracy i energji, mimo wszystko musiał przerwać swą egzystencję. Obecnie podejmujemy na nowo inicjatywę dawnego „Świata Szachowego" licząc na to, że pismo nasze zapoczątkuje nowy okres w życiu pism szachowych w Polsce, stając się organem trwałym, istniejącym przez długie lata.

ALECHIN - CAPABLANCA.

Z dotychczasowych wyników można było sądzić o przewadze Capablanki. Wyprzedzał on Alechina stale w turniejach (Londyn 1922, N.-York 1924, N.-York 1927.) Ostatnia forma Capy była dobra (N.-York)/ Alechin grał ostatnio nienajlepiej. Chociaż trudno grać z całą energją w byle turnieju (Kecskemét), w byle matchu (z Euwe) gdy się czeka na match z Capablanką.

Przewidywano przewagę Capablanki. Mówiono o szansach 3:1 na korzyść Capy. Tymczasem Alechin zwyciężył w stosunku 6:3.

W porównaniu z przewidywaniami ten wynik cyfrowo jest oszałamiający.

Trudno było przypuścić że Capa może wygrać 6 partji z Alechinem, nawet o ile gra trochę lepiej od niego.

Ale wygrać z Capablanką sześć partji wydawało się przed matchem czemś niemożliwem.

Przebieg matchu (nie licząc remis) był następujący:

Alechin		Capablanca
1	:	0
1	:	1
1	:	2
2	:	2
3	:	2
4	:	2
4	:	3
5	:	3
6	:	3

Ogólny poziom gry był niezwykle wysoki. Błąd niewielki stosunkowo wystarczał do przegrania. Technika wygrywania była postawiona na najwyższym poziomie. Remis było przeważnie wynikiem zażartej i równej walki.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że błędów, które nie powinny się zdarzyć takim mistrzom, zrobiono dość dużo.

Mam na myśli takie błędy, które każdy z przeciwników mógł szybko zauważyć.

Zupełnie inaczej będzie się przedstawiał wynik matchu o ile odjąć grube stosunkowo błędy.

Okaże się, że Alechin nie powinien był przegrać w debiucie ani 3-ej ani 7-ej partji, ani w końcówce partji 29-ej. Capablanca zaś mógł uniknąć klęski w 1-ej, 11-ej, 12-ej oraz mógł łatwo wygrać 27ą partję.

Stosunek 3:2 na korzyść Alechina przy 30 remis byłby lepszem odzwierciadleniem najaktualniejszego układu sił.

Taki wynik oceny nasuwa poważne refleksje.

Errare humanum est, ale wygrana nieprzypadkowa staje się rzeczą bardzo rzadką

Jest kilku szachistów, którzy grają nieomal za dobrze.
Szachy dla nich prawie już nie istnieją.

Nasuwa się problemat reformy.

Przestawić skoczka z gońcem, jak chce Capablanca?

Wprowadzić skalę obliczenia wygranej, jak chce Lasker?

Czy może powiększyć szachownicę? Np. 10×10 ze zwiększoną ilością pionów i figur?

W każdym razie pocieszyć się możemy, że niewielu osiągnęło już niemal kres. Dla nas pozostaje gra w szachy niezgłębioną tajemnicą.

I trudno powiedzieć, jaki jest właściwy wynik matchu Alechina z Capablanką. Czy Alechin zmusi Capablankę do zmodyfikowania jego praktyczno-amerykańskiego systemu ujęcia szachów? Czy też Alechin tylko dorównał swemu rywalowi, przewyższając go jedynie dobrą formą ,pilnością czy może lepszą znajomością tajemnic debiutowych?

Zaczekajmy na zdanie ich własne. Posłuchajmy co napisze Lasker.

I śledźmy za przebiegiem rewanżu (w r. 1929)

M.

LASKER O MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Nagabywany przez dziennikarzy dr. Lasker następującemi słowy wyraził jednemu z nich swoją opinję o zwycięstwie Alechina:

„Jest to zwycięstwo niezłomnego człowieka walki nad duchem unikania nieznanego. Capablanca chciał osiągnąć nauką zgłębienie gry królewskiej. Alechin jest więcej artystą, więcej poszukiwaczem przygód, ten duch ma wyższość póki istnieje walka. On ulegnie, gdy teorja walki zostanie ostatecznie zbudowana. Wynik meczu nie dziwi mnie. Wierzyłem w zwycięstwo Alechina gdy zobaczyłem. że chce on walczyć."

Na pytanie czy dr. Lasker chce samemu próbować zdobyć tytuł mistrza świata przedstawiciel „Acht-Uhr Abendblattu" otrzymał następującą odpowiedź:

„Jestem gotów do walki, jeśli świat szachowy życzy sobie jej."

PARTJA № 62.

Francuska

Białe: **Capablanca** Czarne: **Alechin**

Pierwsza partja meczu o mistrzostwo świata.

1.	e2—e4	e7—e6
2.	d2—d4	d7—d5
3.	Sb1—c3	G f8—b4
4.	e4×d5	e6×d5
3.	Gf1—d3	Sb8—c6
6.	Sg1—e2	Sg8—e7
7.	0—0	Gc8—f5
8.	Gd3×f5	Se7×f5
9.	Hd1—d3	Hd8—d7
10.	Sc3—d1	0—0
11.	Sd1—e3	S f5×e3
12.	Gc1×e3	Wf8—e8
13.	Se2—f4	

Białe nic nic nie osiągnęły w debiucie. Być może lepiej było teraz Se2—g3.

13.	. . . . .	Gb4—d6
14.	Wf1—e1	Sc6—b4
15.	Hd3—b3	Hd7—f5
16.	Wa1—c1?	

Błąd. Można było grać 16. Sf4—d3, Sb4×d3 17. Hb3×d3, Hf5×d3 18. c2×d3, co zdaniem Capablanki zapewniało remis.

16.	. . . . .	Sb4×c2
17.	Wc1×c2	H f5×f4!
18.	g2—g3	H f4—f5
19.	Wc2—e2	b7—b6
20.	Hb3—b5	h7—h5
21.	h2—h4	We8—e4

22. G e3—d2

Czarne groziły poświęceniem wieży na h4.

22. . . . . . We4×d4
23. Gd2—c3 Wd4—d3

Według Capablanki o wiele silniej było Wd4—g4.

24. Gc3—e5 Wa8—d8
25. Ge5×d6 Wd8×d6
26. We2—e5 Hf5—f3
27. We5×h5 H f3×h5!
28. We1—e8† Kg8—h7
29. Hb5×d3† Hh5—g6
30. H d3—d1 Wd6—e6
31. We8—a8 We6—e5
32. Wa8×a7 c7—c5

Czarne: **Alechin.**



Białe: **Capablanca.**

33. Wa7—d7?

Capablanca twierdzi, iż zamiast tego Wa7—a3 mogło prowadzić do nierozegranej.

33. . . . . . Hg6—e6
34. Hd1—d3† g7—g6
35. Wd7—d8 d5—d4
36. a2—a4 We5—e1†

Szybciej wygrywało He7 37. Wb8, Hc7 38. Wf8, Kg7 38. Wa8, We1† 39. Kh2, Hb7.

37. Kg1—g2 He6—c6†
38. f2—f3

Białe były zmuszone osłabić pozycję króla.

38. . . . . . We1—e3
39. Hd3—d1 Hc6—e6
40. g3—g4

Białe są zmuszone przegrodzić punkt h3 i uwolnić dla króla miejsce.

40. . . . . We3—e2†
41. Kg2—h3 He6—e3
42. Hd1—h1 He3—f4
43. h4—h5 We2—f2

Białe się poddały.

Partja № 63.

Gambit hetmana

Białe: Czarne:
Capablanca **Alechin**

11-a partja meczu o mistrzostwo świata.

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 Sg8—f6
4. Gc1—g5 Sb8—d7
5. e2—e3 c7—c6
6. Sg1—f3 Hd8—a5
8. Sf3—d2 Gf8—b4
8. Hd1—c2 d5×c4

Po tem posunięciu czarne mają 2 gońce ale zato ścieśnioną pozycję

9. Gg5×f6 Sd7×f6
10. Sd2×c4 Ha5—c7
11. a2—a3 Gb4—e7
12. Gf1—e2 0—0
13. 0—0 Gc8—d7
14. b2—b4 b7—b6
15. Ge2—f3 Wa8—c8
16. Wf1—d1 Wf8—d8
17. Wa1—c1 Gd7—e8
18. g2—g3 Sf6—d5
19. Sc4—b2 Hc7—b8
20. Sb2—d3 Ge7—g5

Czarne pomyślą prędzej czy później o posunięciu c6—c5. Narazie wykonywują one interesującą demonstrację.

21. Wc1—b1 Hb8—b7
22. e3—e4 Sd5×c3
23. Hc2×c3 Hb7—e7

Alechin prowokuje ostrą grę ze strony Capablanki, oceniając perspektywy zawikłań, jako korzystne dla czarnych.

24. h2—h4 Gg5—h6
25. Sd3—e5 g7—g6

26. Se5—g4 Gh6—g7
27. e4—e5 h7—h5
28. Sg4—e3 c6—c5!

Czarne: *Alechin.*



Białe: *Capablanca.*

Czarne atakują punkt d4, broniący e5.

29. b4×c5 b6×c5
30. d4—d5

Zamiast tego mocnem byłoby Wb1—b7

30. . . . . e6×d5
31. Se3×d5 He7—e6

Oczywiście nie H×e5 wobec H×e5 i Se7+

22. Sd5—f6+ Gg7×f6
33. e5×f6 Wd8×d1
34. Wb1×d1

Teraz wytworzyła się interesująca pozycja. Czarne mają mocnego wolnego piona c. Białe natomiast mogą szukać kontr-szans w ataku na króla czarnego.

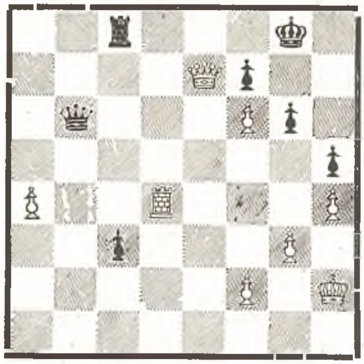
34. . . . . Ge8—c6!

Ta wymiana groźnego gońca białych na nieaktywnego czarnych jest uzasadniona.

35. Wd1—e1 He6—f5
36. We1—e3 c5—c4
37. a3—a4 a7—a5
38. Gf3—g2 Gc6×g2
39. Kg1×g2 Hf5—d5+
40. Kg2—h2 Hd5—f5
41. We3—f3 Hf5—c5
42. Wf3—f4 Kg8—h7

Słabszem byłoby Hc5—b4 wobec 43. Hc3—c1, Hb4×a4. 44. Wf4—f5! i białe mogą uzyskać wiecznego szacha drogą poświęcenia wieży na h5 a mianowicie 44. . . . Ha4—b4! 45. W×h5+ i Hg5.

43. Wf4—d4 Hc5—c6
44. Hc3×a5 c4—c3
45. Ha5—a7 Kh7—g8
46. Ha7—e7 Hc6—b6



47. He7—d7?

Zamiast tego można było grać Wd4—d7!

Jeżeli czarne wezmą na f2 z szachem, to osiągną zaledwie remis, gdyż, nie mogąc grać później Wf8 (wobec H×f8+! i Wd8 mat) są zmuszone (po Hf1+ i Kh2, Hc4, Wd8+, W×d8, Hd8+, Kh7, Hf8) dawać wiecznego szacha.

Jeżeli zaś 47. . . Wc8—f8! to 48. a4—a5!! i białe remisują co można łatwo sprawdzić.

47. . . . . Hb6—c5
48. Wd4—e4 Hc5×f2+
49. Kh2—h3 Hf2—f1+
50. Kh3—h2 Hf1—f2+
51. Kh2—h3 Wc8—f8
52. Hd7—c6 Hf2—f1+
53. Kh3—h2 Hf1—f2+
54. Kh2—h3 Hf2—f3
55. Kh3—h2 Kg8—h7
56. Hc6—c4 Hf3—f2+
57. Kh2—h3 Hf2—g1
58. We4—e2 Hg1—f1+
59. Kh3—h2 Hf1×f6

60. a4—a5 Wf8—d8
61. a5—a6 Hf6—f1
61. Hc4—e4
Jeżeli 62. a7 to 62 . . . Wd2!
63. . . . . . Wd7—d2
63. We2×d2 c3×d2
64. a6—a7 d2—d1 H
65. a7—a8H Hf1—g1+
66. Kh2—h3 Hd1—f1+
Białe się poddały.

PARTJA № 64.

Gambit Hetmana.

Białe: **Capablanca** — Czarne: **Alechin**

29-a partja meczu o mistrzostwo świata.

1. d2—d4 d7—d5, 2. c2—c4 e7—e6, 3. Sb1—c3 Sg8—f6, 4. Gc1—g5 Sb8—d7, 5. e2—e3 c7—c6, 6. Sg1—f3 Hd8—a5, 7. Sf3—d2 Gf8—b4, 8. Hd1—c2 d5×c4, 9. Gg5×f6 Sd7×f6, 10. Sd2×c4 Ha5—c7, 11. a2—a3 Gb4—e7, 12. g2—g3.

Posunięcie g2—g3 uważam za lepsze dla białych w porównaniu ze stosowanem dotychczas 12. Ge2.

12. . . . . 0—0, 13. Gf1—g2 Gc8—d7, 14. b2—b4 b7—b6, 15. 0—0 a7—a5.

Posunięcie a7—a5 widocznie było uprzednio przygotowane przez Alechina, niedało ono jednakże spodziewanego rezultatu.

16. Sc4—e5 a5×b4, 17. a3×b4.

Zamiast a3×b4 być może było lepiej Sc3—b5.

17 . . . . Wa8×a1 18. Wf1×a1 Wf8—c8, 19. Se5×d7 Hc7×d7, 20. Sc3—a4 Hd7—d8, 21. Hc2—b3 Sf6—d5.

Zamiast Sf6—d5 czarne mogłyby spróbować b6—b5 i jeżeli Sc5 to G×c5 23. b×c Wa8.

22. b4—b5 c6×b5, 23. Hb3×b5 Wc8—a8, 24. Wa1—c1 Wa8—a5, 25. Hb5—c6, Ge7—a3?

25. . . . Sd5—b4! dałoby czarnym lepsze szanse na remis. Posunięcie, zrobione w partji, było niepotrzebne.

26. Wc1—b1 Ga3—f8, 27. Gg2×d5 Wa5×d5. 28. Sa4×b6 Wd5—d6, 29. Hc6—b7 h7—h5, 30. Sb6—c4 Wd6—d7, 31. Hb7—e4 Wd7—c7, 32. Sc4—e5 Hd8—c8, 33. Kg1—g2 Gf8—d6, 34. Wb1—a1 Wc7—b7, 35. Se5—d3 g7—g6, 36. Wa1—a6 Gd6—f8, 37. Wa6—c6 Wb7—c7, 38. Wc6×c7.

Czarne: *Alechin.*



Białe: *Capablanca.*

38. Sd3—e5! było posunięcie prawidłowem i prowadziło do zwycięstwa bez specjalnych komplikacji.

(Capablanca zapewne ma tu myśli po 38. Sd3—e5 Gf8—g7, 39. Se5×g6! f7×g6, 40. Wc6×e6 i t. d. przyp. red.)

38. . . . Hc8×c7, 39. Sd3—e5 Gf8—g7, 40. He4—a8+ Kg8—h7, 41. Se5—f3 Gg7—f6, 42. Ha8—a6 Kh7—g7, 43. Ha6—d3 Hc7—b7, 44. e3—e4 Hb7—c6, 45. h2—h3 Hc6—c7, 46. d4—d5, e6×d5. 47. e4×d5 Hc7—c3, 48. Hd3×c3 Gf6×c3, 49. Kg2—f1 Kg7—f3, 50. Kf1—e2 Gc3—b4, 51. Sf3—d4 Gb4—c5, 52. Sd4—c6 Kf6—f5, 53. Ke2—f3, Kf5—f6, 54. g3—g4 h5×

g4+, 55. h3×g4 Kf6—g5?

Czarne: *Alechin.*



Białe: *Capablanca.*

Błąd czarnych, który pociągnął za sobą przegraną, polegał na posunięciu 55. . . . Kf6—g5. Zamiast tego Alechin powinien był grać Gc5—d6!

56. Sc6—e5 Gc5—d4, 57. Se5×f7+ Kg5—f6, 58. Sf7—d8 Gd4—b6, 59. Sd8—c6, Gb6—c5, 60. Kf3—f4 Gc5×f2, 61. g4—g5+ Kf6 — f7 62. Sc6—e5+ Kf7—e7, 63. Se5×g6+ Ke7—d6, 64. Kf4—e4 Gf2—g3, 65. Sg6 - f4 Kd6—e7, 66. Ke4—e5 Gg3—e1, 67. d5—d6+ Ke7—d7, 68. g5—g6 Ge1—b4, 69. Ke5—d5 Kd7—e8, 70. d6—d7+.

Czarne się poddały.

(Uwagi Capablanki)

Partja № 65

Gambit hetmana

Białe: **Alechin** — Czarne: **Capablanca**

34 i ostatnia partja meczu o mistrzostwo świata.

1 d2—d4, d7 — d5 2. c2 — c4, e7 — e6 3. Sb1 — c3, Sg8 — f6 4. Gc1—g5, Sb8—d7 5. e2—e3, c7—c6 6. a2—a3, Gf8—e7 7. Sg1—f3, 0—0 8. Gf1 — d3, d5×c4 9. Gd3×c4, Sf6—d5 10. Gg5×e7, Hd8×e7 11. Sc3—e4

Alechin zarzucił pod koniec matchu poprzednio grany warjant z Wa1—c1 zamiast a2—a3. Capablanca szachował wówczas na b4, co w tej pozycji jest niemożliwe.

11. . . . Sd5 — f6 13. Se4 — g3, c6 — c5 13. 0 — 0, Sd7 — b6 14. Gc4 — a2, c5×d4 15. Sf3×d4, g7—g6

Biały goniec czarno-polowy jest wymieniony więc, czarne mogą bez obawy grać g6, aby przygotować e6 —e5.

16. Wa1—c1 Gc8—d7

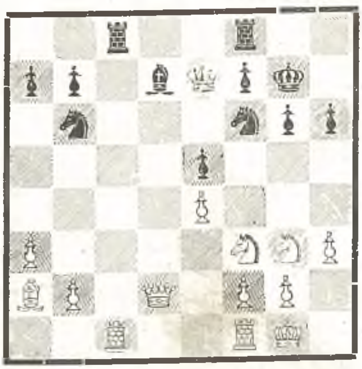
Nie dobrze było e6—e5 wobec Sd4—b5

17. Hd1 — e2, Wa8 — c8 18. e3 — e4, e6 — e5 19. Sd4 — f3, Kg8—g7 20. h2 — h3, h7 — h6 21. He2—d2!

Białe grożą Hd2-a5, napadając jednocześnie na piony (a7 i e5)

Trudno powiedzieć, jaki błąd zrobiły czarne w dotychczasowej grze. W każdym razie białe stoją lepiej.

Być może w 19. pos. lepiej było Gc8—g4. Teraz Capablanca decyduje się na oddanie piona, za cenę wyrównania i uproszczenia pozycji.



21. . . . Gd7—e6

H. Wolf wskazuje tutaj 21. Gd7—c6!

22. Ga2 × e6, He7 × e6 23. Hd2 — a5, Sb6 — c4 24. Ha5×a7, Sc4×b2. Na Wa8 nastąpiłoby nie H×b7? a Hc5!

25. Wc1×c8, Wf8×c8 26. Ha7×b7, Sb2 — c4 27. Hb7—b4, Wc8—

a8 28. Wf1—a1, He6—c6 29. a3—a4, Sf6×e4 37. Sf3×e5! Hc6 — d6 31. Hb4×c4, Hd6×e5 32. Wa1 — e1, Se4 — d6 33. Hc4—c1, He5 — f6 34. Sg3 — e4! Sd6×e4 35. We1×e4, Wa8—b8 36. We4—e2

Komentatorzy niezmiernie chwalą manewr We4 — e2 — a2 jako zmierzający do postawienia wieży za własnym pionem. Naszem zdaniem manewr ma wartość tylko *taktyczną* dla odciągnięcia wieży na a5, a nawet poczęści jest wymuszony (wobec Wb8 — b2 i t. d.) Przy okazji wieża *wraca* z pozycji *pasywnej* na a2 do walki.

36. . . . Wb8 — a8 37. We2 — a2, Wa8 — a5 38. Hc1 — c7, Hf6—a6 39. Hc7 — c3†, Kg7 — h7 40. Wa2—d2, Ha6—b6 41. Wd2—d7, Hb6—b1† 42. Kg1—h2, Hb1—b8† 43. g2 — g3, Wa5 — f5 44. Hc3—d4! Hb8 — e8 45. Wd7 — d5, Wf5—f3 46. h3—h4, He8—h8 47. Hd4—b6, Hd8 — a1 48, Kh2 —g2, Wf3—f6 49. Hb6—d4! Ha1×d4 50. Wd5×d4. Teraz czarne nie mogą dostać się wieżą z tyłu za piona.

50. . . . Kh7 — g7 51. a4—a5, Wf6—a6 52. Wd4—d5, Wa6—c6 53. Wd5—d4, Wc6—a6 54. Wd4 — a4.

Capablanca zmusił Alechina do postawienia wieży za własnym pionem, czyli na pozycji pasywnej, mającej wyłącznie zugzwangowe znaczenie.

54. . . . Kg7 — f6 55. Kg2 — f3. Kf6 —e5 56. Kf3 — e3, h6 — h5 57. Ke3—d3, Ke5 — d5 58. Kd3 — c3, Kd5—c5 59. Wa4—a2, Kc5—b5 60. Wa2—b2†, Kb5—c5 61. Wb2—a2, Kc5—b5 62. Kc3—d4, Wa6 — d6† 63. Kd4—e5, Wd6—e6† 64. Ke5—f4, Kb5—a6 65. Kf4—g5, We6—e5† 66. Kg5—h6, We5—f5 67. f2 — f4 Wf5—c5 68. Wa2—a3, Wc5—c7.

Capablanca broni się ciągle w sposób najlepszy.

69. Kh6—g7, Wc7—d7 70. f4—f5, g6×f5 71. Kg7—h6, f5—f4 72. g3×f4, Wd8 — d5 73. Kh6 — g7, Wd5—f5 74. Wa3 — a4, Ka6 — b5 75. Wa4— e4, Kb5 — a6 76. Kg7 — h6, Wf5×a5.

Większy opór stawiłoby Kb7 77. Kg7, Ka6 78. Kg8, Wf6 79. Kf8, Wf5 80. Ke7!

77. We4 — e5, Wa5 — a1 78. Kh6×h5, Wa1—g1 79. We5 — g5, Wg1—h1 80. Wg5—f5, Ka6—b6 81. Wf5×f7, Kb6—c6 82. Wf7—e7

Po 81 posunięciu partja była przerwana. Capablanca później poddał ją po 82 pos. białych i wygłosił krótką mowę, przedstawiając publiczności Alechina, jako nowego mistrza świata. W odpowiedzi Alechin wyraził gotowość dania Capablance rewanżu. W ten sposób zakończyło się jedno z największych spotkań szachowych w historji świata.

DOKOŁA MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Po drugiej partji meczu (stan 1: 0) pewien dziennikarz argentyński zwrócił się do obu walczących z prośbą o wypowiedzenie swoich przewidywań co do przebiegu i losu walki. „Mistrz słowiański, rzecze Capablanca, ma wprawdzie teraz nademną przewagę, lecz jestem przekonany, że osiągnę większość punktów i nadal zachowam tytuł pierwszego szachisty świata."

Z równą pewnością siebie spotkał się dziennikarz i u Alechina: „Mam nadzieję, że osiągnę świetne zwycięstwo. Nie lekceważę mego przeciwnika zdaję sobie sprawę ze świetności jego techniki, rozumu, pomysłowości i odwagi. Ale tych zalet mnie też nie brak i wierzę że szala przechyli się na moją stronę.

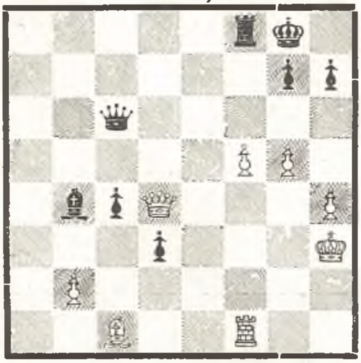
Gdy po 21 partji poproszono Alechina o opinję o niej odrzekł: „Nie mam nic do powiedzenia ,ona mówi sama za siebie. To najlepsza z dotychczasowych partji".

Podczas meczu nie brakło i momentów komicznych. Pewnego dnia zjawił się na sali znakomity gość, ex prezydent Chili dr. Artur Alessandri, osobisty znajomy Capablanki. Ten ostatni ujrzawszy go podszedł i przemówił tak serdecznie, że Alechin pogrążony w kombinacjach głośnemi „pst" i „tsz" zmuszony był poprosić o obniżenie temperatury powitania.

Zadanie dla mistrzów.

Czarne zaczynają i wygrywają.

Czarne: *A. Alechin*, mistrz świata.



Alechin wygrał czarnemi powyższą pozycję z Treybalem.

W jaki sposób? Droga jest tylko jedna....

Rozwiązanie zamieścimy w następnym N-rze.

Czarne



Białe: *A. Alechin*, mistrz świata.

W powyższej jedynej chyba w swoim rodzaju pozycji, która wydarzyła się kiedyś Alechinowi, mistrz świata zagrał precyzyjnie: Wh1—h6!!

Do gry, w której oprócz pięciu Hetmanów, bierze udział szereg figur, białe wprowadzają jeszcze wieżę z piorunującym skutkiem. Warjanty pozostawiamy czytelnikowi.

Czarne: *Werliński.*



Białe: **A. Alechin**, mistrz świata.

Ostatnie posunięcie czarnych było b. dowcipne: We8—f8! Alechin znalazł jedyną odpowiedź. Jaką?...

Czarne: *dr. Tartakower*



Białe: *A. Alechin*, mistrz świata.

Posunięcie na białe.

W turnieju wiedeńskim 1922 r wydarzyła się następująca pozycja.

Genjusz obecnego mistrza świata znalazł wygraną w niezwykle trudnej sytuacji. Zakończenie tej partji obiegło później prasę szachową całego świata. W N-rze 2 lub 3 zamieścimy rozwiązanie tej arcyciekawej pozycji.

KOMUNIKAT

POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO.

Zarząd Polskiego Związku Szachowego podaje niniejszem do wiadomości, że pismo „Świat Szachowy“ zostało obrane na urzędowy Organ Związku i że komunikaty do Towarzystw będą drukowane w Świecie Szachowym. W związku z tem cena pisma została obniżona dla członków Związku do 2 zł. 40 gr. kwartalnie w prenumeracie.

Drugi Turniej Szachowy o Mistrzostwo Polski.

Skład uczesników II turnieju o mistrzostwo Polski był imponujący. Z biorących czynny udział we współzawodnictwach szachistów Polski nie wzięli udziału jedynie Przepiórka, mistrz Polski na rok 1926 oraz Piltz Karol z Warszawy, mistrz Popiel i inni za Lwowa.

Pozyskanie do turnieju wielkich mistrzów tej miary co Rubinstein i Tartakower powiększyło znakomicie powagę turnieju. Prócz 2-ch wielkich mistrzów, udział w turnieju wzięli czołowi szachiści pp.; Teodor Regedziński, mistrz Łodzi, który, zwyciężył w matchach Faktora, Salwego, Gottesdienera i innych mistrzów łódzkich, dr. Stanisław Kohn, dwukrotny mistrz Warszawy, Paulin Frydman, najmłodzy z mistrzów krajowych, który zdobył II nagrodę w pierwszym turnieju o mistrzostwo, —Max Chwojnik, bezkonkurencyjny mistrz Krakowa, Leon Kremer, mistrz Warszawy (przez parę tygodni) w r. ostatnim. P. Daniuszewski, gracz z ustaloną reputacją, który na Olimpjadzie Paryskiej w r. 1924 jedyny z całej reprezentacji jako tako bronił barw polskich. P. Kolski, mistrz Łodzi, który na krótko przed turniejem wygrał match z Regedzińskim w stosunku 3:2.

P. Blass, zwycięzca turnieju kwalifikacyjnego w r. z. w Warszawie.

P. Makarczyk, który nie miał wyników, ale według opinji znawców nie powinien być lekceważony.

P. Kleczyński, zdobywca wysokich nagród w kilku poważnych turniejach warszawskich.

P. Hirszbajn, mocny gracz łódzki.

P. Friedman, jedyny reprezentant Lwowa.

Najwięcej brakowało mistrza Przepiórki, którego spotkanie z wielkiemi mistrzami po poprzednich sukcesach zagranicą mogło być ciekawem.

Wielkim plusem turnieju była natomiast brak „mięsa armatniego.“

Według powszechnej opinji nawet p. Friedman ze Lwowa jest nareszcie graczem I-ej kategorji.

Cały turniej odbył się pod znakiem przewagi wielkich mistrzów: Rubinstein wygrał szereg partji z rzędu, Tartakower również skutecznie rozprawiał się z większością przeciwników.

Partja pomiędzy niemi była decydującą. Tartakower przegrał przez gruby błąd w pozycji prawie równej. Los mistrzostwa Polski był już zdecydowany i nawet przegrana z Kleczyńskim nie przeszkodziła Rubinsteinowi w zdobyciu I-ej nagrody.

O trzecią nagrodę natomiast rozgrywała się zażarta walka pomiędzy mniej więcej równorzędnymi konkurentami: Frydmanem i Kohnem, Regedzińskim i Chwojnikiem. Gdzie czterech walczy tam piąty korzysta i zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich przezornym i pewnym finiszem wysunął się Makarczyk, który wykazał wiele zimnej krwi i uporu w ratowaniu trudnych pozycji (np. w partjach z Tartakowerem i Blassem) oraz umiejętność pozycyjnego prowadzenia partji. Jednocześnie pięknie przeprowadzony skomplikowany atak w partji z Kohnem wskazuje, iż nie są mu obce i kombinacje.



A. RUBINSTEIN.



Dr. S. TARTAKOWER.

Mistrz Regedziński nie grał swoją pełną siłą i tylko pewnej dozie powodzenia zawdzięcza swe wysokie miejsce.

Dr. Kohn nie kultywuje swojego talentu szachowego i dlatego musiał robić wielkie wysiłki pod koniec turnieju, aby jeszcze utrzymać się na możliwem miejscu.

Mistrz Frydman natomiast robił wszystko co mógł, aby nie zająć wyższego miejsca. Błędy tego rodzaju co w partji z Rubinsteinem lub z Regedzińskim nie powinny się zdarzać tak silnem szachiście.

P. Chwojnik grał jak zwykle ostro na wygraną np. z Frydmanem lub z Kolskim albo ostro na przegraną np. z Tartakowerem.

P. Blass wykazał wielką równowagę duchową, zajmując z 7 i pół punktami VIII miejsce pomimo bardzo słabego „startu“. Należy on do szachistów wybitnie uzdolnionych, gdy chodzi o planową pozycyjną grę. W grze kombinacyjnej, ostrej poziom jego jest zadowalniający. Natomiast słabe rozgrywanie debiutów i końcówek wypływa z jego niechęci do idei przyswojenia sobie elementarnych zdobyczy wiedzy szachowej.

Z wielkim temperamentem i z bardzo małym krytycyzmem grał utalentowany ombinacyjny mistrz Kremer. Zaczął nieszczególnie, ale w krótce poprawił się, wykrywając z kolei z Kolskim, Regedzińskim i Makarczykiem. Z kolei powodzenie ze-

psuło go i począł grać awanturniczo i słabo, przegrywając szereg partji. Jeżeli p. Kremer nie nabędzie rozwagi, liczącej się z wartością punktów i zwłaszcza połpunktów, nie prędko uda się mu powtórzyć znakomity warszawski sukces z 1926 r.

P. Daniuszewski grał słabiej, niż można było od niego wymagać, a co gorsza bez inicjatywy. Zbyt chętnie zgadzał się na remis. Nie wątpimy, że w następnym turnieju polepszy on swój wynik.

Mistrz Łowcki spadł omal nie poniżej tradycyjnie wymaganej 1/3 punktów. Zaczynał on partję zazwyczaj nieźle, ale widocznie był niedysponowany, gdyż zrobił wiele błędów w kulminacyjnych momentach. W jednej partji tylko (z Blassem) błąd nie może być objaśniony niedyspozycją a raczej desperacją.

P. Kolski walczył bez zapału i w rezultacie wygrał tylko jedną partję oraz zrobił 8 remis, przegrywając resztę. P. Kolski jest młodym szachistą i zrobił źle, spoczywając już od dłuższego czasu na laurach, zamiast zająć się pogłębianiem swej umiejętności.

P. Friedman ze Lwowa walczył z wielkim zapałem i wykazał dość znaczny postęp w grze szachowej.

P. Kleczyński nie grał swoją pełną siłą. Pomimo to w niektórych partjach błysną cząsteczką swojego talentu. Natomiast inne partje zakończył „a la café Leżański".

P. Hirszbajn jak i inni zresztą (z wyjątkiem Regedzińskiego) gracze łódzcy, gorzej czuł się podczas długiego i forsownego turnieju we własnem mieście. Pomimo to osiągnął wytrwałą grą prawie 1/3 punktów możliwych. Ogólnie biorąc można powiedzieć, iż gra w turnieju stała na dość wysokim poziomie. II turniej o mistrzostwo Polski był nietylko interesująca ze sportowego punktu widzenia walką, Był on zarazem ważnym etapem w rozwoju czołowych sił szachowych młodszego pokolenia. Po raz pierwszy spotkali się nasi krajowi mistrze z graczami tej miary co Rubinstein i Tartakower. Po raz pierwszy mogli oni bezpośrednio zmierzyć przepaść jaka dzieli ich jeszcze od asów międzynarodowych. Walka z wielkimi mistrzami musiała wyjść na dobre naszej młodzieży. W jakim stopniu zobaczymy w III turnieju o mistrzostwo Polski, który powinien się odbyć możliwie w niedługim czasie. — K.

PARTJA № 66.

Caro-Kann

grana na II turnieju o mistrzostwo Polski (na rok 1927) w dn. 22.VI. w Łodzi.

Białe:	Czarne:
K. Makarczyk.	*Dr. S. Kohn.*

1. e2—e4, c7—c6 2. d2—d4, d7—d5 3. e4×d5.

To posunięcie zapewnia przewagę linji prawo—centrowych, dając wzamian przeciwnikowi linję c i jest zrobione z pobudek antiremisowych.

3. c6×d5 4. Gf1—d3, Sb8—c6 5. c2—c3, e7—e6.

Czarne zbyt łatwo rezygnują z groźby Gc8—g4 po Sg1—f3. Białe mogłyby uprzedzać przeciwnika ruchem h2—h3. W ostrym stylu otwartych partji byłoby wówczas Sg8—f6 6. h2—h3 e7—e5! i czarne stoją dobrze, mimo izolowanego piona.

6. Sg1—f3, Gf8—d6 7. 0—0. Sg8—f6 8. Wf1—e1 Hd8—c7 9. Sb1—d2, 0—0.

Roszada przy zamknięciu gońca na c8 i ataku na e5 oraz kombinacji otwartych linji e i 3 (We1—e3 g—h—3) jest lekkomyślnością. Należało przygotować grę na linji c z „forpocztą" skoczka na c4.

10. Hd1—e2! b7—b6 11. Sf3—e5 Gd6×e5 12. d4×e5, Sf6—d7 13. Sd2—f3, Wf8—e8

Czarne chcą wytrzymać nacisk. Teraz białe grają va-banque, dobrze oceniając ukryte w pozycji resursy.

14. Gd3×h7†!! Kg8×h7 15. Sf3—g5† Kh7—g8! (W razie Kg6? Hd3† matuje w paru posunięciach).

16. He2—h5, Sd7—f8!

Gorszem byłoby Sd7×e5 wobec 17. Gc1—f4, poczem czarne mogą grać tylko Gc8—b7 lub Ga6 i białe wygrywają np. 18. We1×e5, Sc6×e5 19. Wa1—e1 i t. d.

17. Gc1—f4!!

Manewr znakomity! Świetność jego polega na powolnem stosunkowo przygotowaniu druzgocącego natarcia. Atak ten jest bardzo zbliżony do przeprowadzonego przezemnie w partji z mistrzem Przepiórką w Warszawie 1926 r. czarnemi w debiucie damy. Analogiczna sytuacja wytworzyła się tutaj z partji Caro - Kann! Tym razem jednak kombinacja z poświęceniem figury okazała się głębszą ze względu na możliwość nieoczekiwanego zakończenia na skrzydle hetmana, dokąd został przerzucony ciężar walki.

17. Sf8—g6

Jeżeli Gc8—a6 18. We1—e3, Sf8—g6 19. h2—h4 i t. d.

Jeżeli Hc7—e7, co było stosunkowo najlepszem to 20 We1—e3, g7—g6 21. Hh5—h4, f7—f5 22. e5×f6 He7×f6 23. Gf4—d6, Hf6—g7 24. We3—f3. e6—e5 25. Wf3—f7. H×f7 26. S×f7, K×f7 27. f4, e4 28. g4 i t. d. białe mają ekwiwalent, gdyż powinny zdobyć jeszcze piona d5 lub g6 i szanse ataku.

18. Gf4—g3. Sc6—e7 19. h2—h4! Se7—f5.

Jeżeli teraz Gc8—a6 to 20. We1—e3 i t. d.

20. Hh5—h7† Kg8—f8 21. h4—h5, Sg6—e7 22. h5—h6!!



Sf5×h6. Jeżeli Se7—g6 to 23. h6×g7† Sf5×g7 24. Hh7—h6!

23. Hh7 — h8! Se7 — g8 24. Gg3—h4 Kf8—e7 25. Sg5 — e4† Ke7 — d7 26. Se4—d6, Gc8 — a6 (Jeżeli czarne odchodzą wieżą na f8 to nastąpi H×g7, Ga6 28. Gh4—g5, Sh6—f5! 29. S×f5, gf 30. e6† i t. d.)

27. Hh8×g7, Kd7—c6



28. c3—c4!!

Atak przenosi się na skrzydło hetmana. Pozycja Skoczka na d6 potęguje jego siłę.

28.... d5×c4!

Na G×c4 nastąpiłoby b2—b3.

29. Hg7—g3!! Hc7—d7.

To przegrywa odrazu ale czarne są już zgubione, gdyż na b6—b5, decyduje Hf3†! Kc6—b6 31. Gh4—g5! z groźbą G×h6 i He3† (kombinowane uderzenie na 2 najsłabsze punkty). Jeżeli czarne odchodzą teraz S—f5 to następuje 32. S×f5, ef 33. Ge3†, Ka5 34. b2—b4†, K×b4 35. We—b1† Ka5 36. a2—a4 i czarne nie mogą przesunąć b5—b4 wobec Hd5†.

30. Hg3 — a3, Ga6—c8 31. Ha3—f3† Kc6 - c5 32. Hf3—e3†, Kc5—c6 33. He3—e4† Kc6—c7 34. He4×a8, Sh6—f5 35. Ha8×a7† Kc7 - c6 36. Ha7—a4† Kc6—c7 37. Sd6×e8† czarne się poddały.

Za powyższą partję p. Makarczykowi przysądzono ofiarowaną przez marszałka Piłsudskiego nagrodę za najpiękniejszą partję turnieju w Łodzi w wysokości 2000 zł.

Mowa wypowiedziana przy otwarciu turnieju o mistrzostwo Polski w Łodzi przez prezesa Polskiego Związku Szachowego p. rejenta Józefa Żabińskiego.

„Jako przewodniczący polskiego Związku Szachowego i nestor naszych szachistów, mam zaszczyt wypowiedzieć słów kilka przy dzisiejszym otwarciu II turnieju szachowego o mistrzostwo w Polsce, zorganizowanego pod egidą naszego Związku przez stowarzyszony i zaprzyjaźniony Klub Szachowy w Łodzi pod wysokim protektoratem Premjera Rady Ministrów pana Marszałka Piłsudskiego. Sprawując w roku zeszłym te same funkcje w Klubie Warszawskim przy otwarciu I turnieju o mistrzostwo w Polsce przytoczyłem w swej mowie inauguracyjnej wspomnienia moje z życia szachowego w kraju, głównie zaś z życia warszawskiego za trzy ostatnie dziesięciolecia wieku XIX; dziś jakby w kontynuacji mowy zeszłorocznej, nawiązując do pewnej aktualności, uważam za właściwe wspomnieć o życiu szachowem na terenie międzynarodowym. Ze względu na ogrom materjału pomijam czasy średniowiecza, a nawet cały wiek XVIII z wielkim Philidorem i Stammą na czele i przechodzę odrazu do drugiej ćwierci XIX wieku, kiedy to szachy, zawdzięczając działalności mistrzów: francuza de la Bourdonnais, anglika Stauntona, niemca prof. Adolfa Anderssena, oraz w drugiej połowie tegoż wieku fenomenalnego genjusza amerykańskiego Pawła Morphy'ego, osiągnęły wysoki stopień teoretycznego i praktycznego rozwoju: dla celów praktycznych tworzono koła, kluby i ich związki, zwoływano kongresy, urządzano turnieje i matche; dla badań teoretycznych pojawiły się cenne dzieła Stauntona, van der Lasy, Bilguera, oraz liczne wydawnictwa perjodyczne i rubryki szachowe. Ten rozkwit gry szachowej trwał przez lat kilkadziesiąt, aż do końca prawie XIX wieku, kiedy w dalszym rozwoju utknął, zdaniem mojem, za sprawą „nowej szkoły" championa W. Steinitza, który pod koniec swojej sławnej karjery szachowej wpadł na pomysł, przeistoczenia **gry** szachowej na **naukę** czyli studjum o manewrach szachowych pozycyjno-taktycznych. Metody przezeń zaszczepione tak łatwo przyjęły się między ówczesnymi szachistami, których umysłowość była widocznie w tym kierunku podatną, że z biegiem czasu, dążąc konsekwentnie dalej, aż do wyeliminowania intuicyjnego ryzyka, próbują obecnie zastąpić je ścisłem jakoby (!) obrachowaniem. Jeżeli jednak z szachów jako gry, usunąć zupełnie element losowy, chociaż dostrzegalny, a może podświadomie wyczuwalny, lub tylko przypuszczalny w danej pozycji dla genjalnych mistrzów (czyli jeżeli usunąć „instynkt dobrego szachisty" jak mówił wielki mistrz warszawski z drugiej połowy XIX wieku M. Landau), to pozostanie w rezultacie sucha nauka otwarcia czyli debiutu, bezbarwna kontynuacja środkowa z remisowym przeważnie zakończeniem. Lecz nietylko praktyka szachowa ucierpiała na tej inowacji, zubożała również i teorja, która niewiele ma do powiedzenia o manewrach pozycyjno-koncentracyjnych; to też nowych dzieł mało, wydawnictwa zaś perjodyczne szwankują z nadmiaru partji stereotypowych (1.d2—d4.)

Kierunek ówczesnej „nowej szkoły" arcywygodny z wielu względów do stosowania dla współzawodników na turniejach, rozwija się obecnie tak przemożnie, że istnieje obawa poważna, że mistrzów, jak Anderssen, Morphy, Pilisbury, epoka nasza nie wyda. Nawet potężny talent Capablanki nie może sam zwalczyć ogólnej metody apatycznej (sit venia verbo), która zastosowana w partji przez jednego z partnerów obowiązuje w konsekwencji obu.

Z powyższych rozważań prawdziwi miłośnicy szachów ogarnięci troską o ewentualny zmierzch gry królewskiej usiłują ją ratować i dźwignąć ponownie na ów wysoki piedestał, kiedy to Andersen przez swe nieśmiertelne partje z Kizieryckim i Dufresnem, a jeszcze bardziej Morphy swoją krótką lecz fenomenalnie błyskotliwą karjerą szachową budzili podziw i zachwyt znawców i laików.

Najpoważniejszą dźwignią w tem dążeniu jest obecnie wyznaczanie na turniejach nagród specjalnych za **piękno** gry. W dawnych turniejach nagrody takie byłyby anomalją, gdyż każda partja turniejowa była piękną i interesującą, jako wyraz wysokiego polotu myśli natchnionego mistrza; dziś trzeba konkurentów pobudzać, ekscytować, dopingować, galwanizować, iżby zechcieli zaryzykować wkroczenie z poza zwykłej rutyny szachowej w szranki natchnionych, — może poetycznych wizji właściwych tylko genjuszom.

W tem oświetleniu sprawy rozumiemy dopiero głęboką a trafną myśl protektora obecnego turnieju p. Marszałka Piłsudskiego, który oceniając doniosłe znaczenie szachów, jako międzynarodowego łącznika i czynnika propagandowego, oraz w zrozumieniu istoty „przezornego" ryzyka, chce przez swą wysoką opiekę i znacznie poparcie materjalne, wykrzesać z naszych szachistów nowe siły, nowe talenty, nowe iskry

Boże. Ani na chwilę nie wątpię i wołam „alta voce", że naszych szachistów stać na wymagany od nich wysiłek; to też przy cennej zachęcie z zewnątrz postarają się niezawodnie i osiągną doniosłe rezultaty w szlachetnem współzawodnictwie na polu turnysłowem, o czem zawyrokuje specjalne gremjum po ukończeniu turnieju. Tymczasem zaś przytoczone wywody nakazują mi w imieniu Polskiego Związku Szachowego, oraz w imieniu wszystkich uczestników turnieju najgoręcej podziękować protektorowi tegoż turnieju p. Marszałkowi Piłsudskiemu po wyświetleniu Jego intencji, za wysoką opieką nad grą królewską.

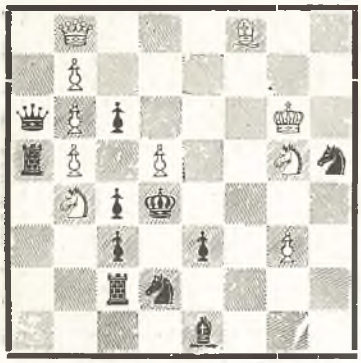
Osobne uznanie należy wyrazić Komitetowi Organizacyjnemu i Klubowi Łódzkiemu za podjęcie i wykonanie obecnej dwuturniejowej imprezy z wielkim nakładem czasu, kosztów i pracy. — Po oddaniu tego „suum cuique" w niniejszem przemówieniu, kończę je okrzykiem: „nasi protektorowie i miłośnicy szachów niech żyją."

ZADANIA

pod redakją M. Wróbla.

L: 77. D. PRZEPIÓRKA

Warszawa (Oryginalne)



Mat w 3 posunięciach

L: 78. D. PRZEPIÓRKA

V. Magyar Sakkvilag



Mat w 4 posunięciach.

Szachmatny Listok 1927 I.

L: 79 Dr. E. Palkcska

I. nagr.



Mat w 3 posunięciach

L: 80. N. K. Małachow

II. nagr.



Mat w 3 posunięciach

L: 81. M. WRÓBEL

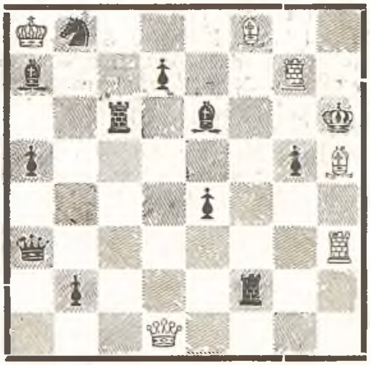
III. nagr.



Mat w 3 posunięciach

L:. 82 E. G. Schuller

1 nagr. Brisbane Courier 1927



Mat w 2 posunięciach

L: 83. F. Robinson

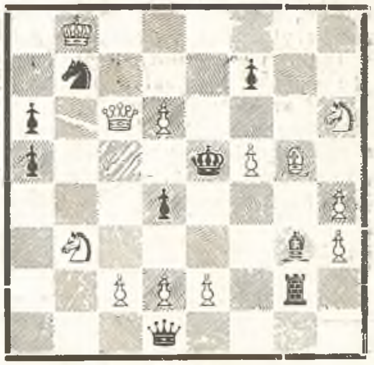
IV nagr. Brisbane Courier 1927



Mat w 2 posunięciach

L: 84. K. A. L. Kubbel

1 nagr. „Nova Praha" 1927



Mat w 3 posunięciach

L: 85 F. Simchowicz

I nagr. „Szachmaty" 1927.



Mat w 3 posunięciach

Rozwiązania.

37. D. Przepiórka

1. Hg2—d5! W×d5 2.Sc3†
S×d5 2.Sb2†
Se2 2.Sb2†

Zwarta i jędrna kompozycja o ideji technicznej; siatki matowe pokrewne.

38. S. Limbach

1. Kb4, 2. Ge2,
3. Gc4† 4. Kb3,

39. J. Klemensiewicz

1. Wd3, 2. Kg2, 3. Kg1.

40. S. Limbach

Rozwiązanie w trzech ruchach
1. Gg7, 2. Wh6, 3. Wh5

41. J. Klemensiewicz

1. Hg3—c3! S×c3† 2 Kd3!
Ke4 2 Hd3†

Minjatura o dobrym wstępie i efektownej grze głównej,

42. L. Tugan-Baranowski

1. Gh5—e2! ∽ g4†
Gg8 2 S7b5
Se3 2 S3b5

Meredith o jednolitej konstrukcji i dwu cichych grach, wstęp dobry.

43. E. Wolański

1. He1 a2 2. K×h2
ab 2. Hd1
K×b2 2. Hc3†